

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy - w ty godniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków dnia 9 czerwca.

Jutro siódmy gościnny występ p. Ładnowskiego, **Konfederaci Barscy** Mickiewicza, po raz drugi.

— W ostatnim zeszytcie *Przeglądu Polskiego* ukazała się *Wędrowka po Galilei*, sztuka, o której parę razy wspomnieliśmy, a która wystawioną być nie mogła z powodu, że autor nie się zgodził na zmiany zalecone przez komisję teatralną.

— Prezes teatrów warszawskich p. Mukhanolff wyjechał za granicę.

— Pan Dłużewski artysta teatrów warszawskich, zaangażowany do teatru krakowskiego na role lekkich kochanków, przybędzie do Krakowa w czerwcu.

ROZMAITOŚCI.

— Nowa opera Gounod'a *Polyeukt* ma być najprzód w Wiedniu przedstawioną i to jeszcze podczas Wystawy. Kompozytor został wezwany przez samego Cesarza do wprowadzenia dzieła na scenę Wielkiej opery.

— Ryszard Wagner, którego opera *Lohengrin*, została wygwizdaną w Medyolanie, przesłał tamtejszemu krytykowi Filipiemu kosztowny pierścień z napisem „Mojemu dzielnemu obrońcy“.

— W Paryżu zmarła ulubiona aktorka teatrów „Palais Royal“ i „Bouffes parisiens“, pani Thierret.

— Teatr „Tertulia“ w Paryżu przedstawiał z wielkiem powodzeniem operetkę Ettinga p. t. *Tygrys*.

— W Kalkucie powstał z dobrowolnych ofiar miejscowych Nababów teatr narodowy, któremu rokuje piękną przyszłość. Repertuar składa się z klasycznych sanskryckich dramatów, tłumaczonych na dzisiejszy dyalekt i z nowych sztuk, do których przedmiot brany z obyczajów i życia ludu. Dyrekcya szczególnie popiera ten rodzaj i hojnie wynagradza autorów.

Jedna z nowych komedij poprzedzona pantomimą wywołała powszechne oklaski. Przed laty trzydziestu wygwizdanoby ją niezawodnie. Tytuł komedii: *Ożenienie starca*, treścią jej bunt wieśniaków przeciwko bezrozumnemu panu. Sztuka napisana dyalektem Bengalii, młodzi mężczyźni występują w roli kobiet, a główną rolę odgrywa intrygant cyrulik indyjski Figaro, mieszkający się w sprawie domowe ludu.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Rok 1841 rozpoczęto sztukami: Nowy Teatr, w której Chełchowską wywoływano z uniesieniem, — i Nowy Rok. Przedstawiono Obraz allegoryczny, i popisowała się tancerka Szczepańska. Ona to przez styczeń urządziła balety, w których nasi artyści przeistaczali się w skoczków. Siedmnastu baletników wykonywało Galopadę komiczną, Wesele w Ojcowie, Flet zaczarowany. Nie można się było wymawiać specjalnością zawodu. Chełchowski nie znał oporu. Więc i Jan Królikowski musiał przywdziać spódnice, i w roli starej panny w sztuce „Z siedmiu najbrzydsza“ obudzić w publice śmiech homeryczny.

Od 16 stycznia zjawia się jako gość panna Palczewska i w piętnastu występach do końca kursu latowego dawanych, obudzała entuzjazm widzów. Nie lękała się grać jednocześnie z najslawniejszą europejską tragiczką panną George. Uczyniła dobrze, bo nie tracila na porównaniu, a aktorzy francuzcy tak szczerze bili jej brawa, jak nasza publiczność dawała brawa pannie George i pannie Moralez. Był to jeden z rzadkich wielkodusznych talentów, który niezazdrościł drugim talentu. Ona to była mistrzynią Rychtera, Ign. Chomińskiego i Królikowskiego. Bez niej, kto wie, czyliby te talenta tak szybko i zdrowo wystrzeliły. Ona umiała stworzyć te *ensemble*, tą jednolitość w oddaniu scenicznem sztuki, które przedstawienia zapewniają trwałość, a sztukom powodzenie. Ją też towarzysze i uczniowie do dziś dnia wspominają ze czcią zasłużoną.

Ona ulepszyła repertuar. W tym względzie Chełchowski nie miał gustu, bo nie miał odpowiedniego wykształcenia. Oryginalnych utworów nie lubił.

Więc prócz dwóch utworów Skarbka, nie napotykamy innych. Raz pojawili się Krakowiacy, W. Bogusławskiego, Krewni, Bogusławskiego Stanisława i błachostka Kucza, a oprócz tego zgoła nic. Fredro był widocznie w niełasce.

Z nowych utworów obcych miał niesłychane powodzenie dramat Wiktora Hugo: *Ruy Blas*

dany raz pierwszy dnia 3 kwietnia, i grany w ciągu roku pięć razy. Odegranie sztuki tej, której rozgłosu nadał Chełchowski pochwałami w afiszu objętymi w 28 wierszach, a zakończonemi: „iż Wiktor Hugo w tym utworze, chciał samego siebie przewyższyć“, było wypadkiem w rocznikach teatru krakowskiego. Rychter, (Don Lalustio de Bazan), Królikowski (Don Cezar de Bazan), Chomiński Ignacy i Radzyńska (królowa Marya), tworzyli przepyszny kwartet, na który niezdołyby się żadna dzisiejsza scena polska, bo dwóch ostatnich nikt już nie zastąpi, a dwaj pierwsi już nie odmłodnieją w energią i siły zapału młodzieńczego. Cóż za przepyszny był urwisz poczeiwy, ów Don Cezar, cóż to za potworny nikizemnik Don Salustio. Gdy go Rychter przedstawiał, zdało się że ten potwór żyje, działa, i oburzenie w nas wznieca. Nic więc dziwnego, że jeden z poważnych słuchaczy wyrwał się zgłośnem oburzeniem: „Ach cóż to za niegodziwiec“. Widzowie wykrzykowi temu zawtórowali śmiechem, jednakowoż każdy z nich podzielał to złudzenie prawdy i to oburzenie, lubo go nie wypowiadał.

Rychterowi przytrafiło się częściej, iż wywoływał oburzenie słuchaczy, tak grał naturalnie. W dramie Ducanga: *Życie Szulera*, gdy grał Warnera, tak poruszył jakiegoś widza z galeryi, iż ten omal go obelgami nie zasypał. Jak to jest źle, grywać czarne charaktery.

Dramat *Rita Hiszpanka*, za dawnej antreprzyży także grywany, był popisowym Józefy Radzyńskiej. Świetniała ona grą i rzadkiej wytworności... tualętą. Melodrama *Precozo*, była daną dla popisu Karoliny Chełchowskiej.

Z nowych sztuk grano: *Podziemia Raguzy*, dramat, *Matylda de Valery*, dramat *Souliego*, *Gabryela de Belle Isle* dramat *Dumasa*, *Świat teatralny*, komedia *Beyarda*, *Napoleon w Wersalu*, melodrama *Suego*, *Żona artysty*, komedia *Skribego*, *Meryno wódz Grylasów*, dramat *Malliana*, *Ben David* dramat, *Brawo morderca* dramat, *Robert Diabeł* dramat *Raupacha*, *Szklanka wody* dzieło sceniczne *Skribego*. Ostatni utwór z powodu doskonałej gry artystów, utrzymał się bardzo długo, i ściągał mnogich słuchaczy i *Szklanki wody*, żaden dzisiaj teatr polski nie odegra, jak wówczas ją odgrywano. Z powtarzanych sztuk, dramat *Strotza*: *Rinaldo Rinaldini*, jeszcze sprowadzał natłok słuchaczy.

Na zaletę Chełchowskiego powiedzieć mo-

zna, że nietylko postarał się o dobór artystów, ale staranność posuwał i co do wystawy, o czem żadna antreprzyza nie powinna zapominać. Chwali on się z tego na afiszach, samochwalstwo to, nikomu nieszkodziło. Dekoracje dorabiał Franc. Malinowski malarz, który w maju 1841 roku opuścił Kraków. Odmalował on w ciągu pół roku przeszło dwadzieścia dekoracji i 146 przystaw. Dekoracje te były wcale należycie odrobione. Były mianowicie nowe dekoracje dawane do *Ulicznika paryzkiego* (Akt III i IV), *Podziemia Raguzy* (Kolumnada z ogrodem, Ruiny, *Cytadella*, z widokiem na morze) do dramatu *Czarna maska*, do melodramy: *Nieznajoma z gór* (Ulica w Londynie i ogród), do dramatu *Gabryela de Belle Isle* (w a. 4 bardzo ładna dekoracja), do dramatu *Anna* (w a. V *Poddasze*) do melodramy: *Łukasz z pod Łukowa*, (w a. III) do melodramy: *Marnotrawca* (Salon. Ruiny), do zajmującej melodramy *Mervilla*: *Żyd wieczny tułacz* (cztery dekoracje). Słowem, nowa sztuka, nowe dekoracje lub przynajmniej nową garderobę wywoływała. Zład całość układu scenicznego, miała coś świeżego, świątecznego, co nęciło powabem nowości i młodości.

Sprowadzenie trupy francuzkiej na kwiecień i danie jedenastu widowisk, odwiodło tłumy słuchaczy od teatru polskiego. Tysiące widzów biegło owczym pędem, tłocząc się na parter, (który wówczas był powagą i z poważnych składał się sędziów), nie aby rozumieć język modnisiów, lecz aby powiedzieć że widział kolosalną wielkość, pannę George, o której obiegały karykatury francuzkie przedstawiając ją jak w dramacie *Wieża piekielna*, głowa jej sterczy ponad szczyty wieżowe. Oglądając archeologiczny zabytek potęgi scenicznej okrzyczaną tragiczkę, podziwiała publika śliczne, nowomodne, paryzkie, eleganckie ubiory aktorów francuzkich, zachwycając się nawet tureckim szlafrokiem artysty w komedii *Młody Mąż*.

Aktorowie francuzcy będący pod dyrekcją *Harrela* odegrali sztuki: *Leon* czyli *miłość Macierzyńska*, *Meropa*, *Dwie matki rywalki*, *Makbet*, *Ulicznik Paryzki*, *Feera*, *Wieża piekielna*, *Wiktoryna*, *Podróż do Dieppe*, *Semiramida*, i.t.d. Kompanią składali: *Starsza* i *młodsza George*, piękna panna *Morales*, *Eugenia Sen*. *Panowie*: *Auguste*, *Latouche*, *Emil Dupuis*, *Philippe*, *Delmacy* i kilku podrzędnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Początek o godz.

wpół do ósmej.



Nr. porządkowy 152.

TEATR KRAKOWSKI.

W Poniedziałek dnia 9^{go} Czerwca 1873 r.

Pierwszy występ pani

H. MAJERANOWSKIEJ

artystki Opery Warszawskiej.

Opera Buffo w 5 aktach pp. Meilhac i L. Halevy, z muz. J Offenbacha.

Chóry wzmocnione współudziałem PP. Amatorów.

ŻYCIE PARYSKIE

O S O B Y:

Baron de Gondremarck — — — — —	Pan Eker.	Leonia — — — — —	Panna Kwecińska.
Baronowa de Gondremarck — — — — —	Panna Wojnowska.	Louisa — — — — —	Pani Rogerowa.
Raul de Gardefeu — — — — —	Pan Terenkoczy.	Paulina — — — — —	Panna Kwecińska.
Brazylijczyk	} — — — — — Pan Zakrzewski.	Mme de Quimper Karadec — — — — —	Pani Ekerowa.
Frick		Mme de Voll Verdure — — — — —	Panna Wyszowska.
Prosper	} — — — — — Pan Zamojski.	Gontran — — — — —	Pan Piotrowski.
Urban — — — — —		Pan Roger.	Józef — — — — —
Bobinet — — — — —	Pi. Majeranowska.	Alfons — — — — —	Pan Glikson.
Gabryela, rękawiczniczka — — — — —	Pani Bobrowska.	Urzędnik — — — — —	Pan Danielewicz.
Metélla — — — — —	Pani Pichorowa.	Konduktor — — — — —	Pan Słonarski.
Klara — — — — —		Rewizor — — — — —	Pan Recki.

Konduktorowie. Passażerowie, — Lokaje. — Rewizorowie. Rzecz dzieje się w Paryżu.

Dyrektor opery p. Hofmann.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.